GAZETA KRAKOWSKA

Nro 1.

Z KRAKOWA DNIA 3. STYCZNIA 1813 Roku W NIEDZIELĘ.

Z Paryża d. 13 Grudnia.

WOYSKO W HISZPANII.

Wypis z listow Marszałka Jourdana naczelnika głownego sztabu N. Króla Katolickiego, do JW. Ministra woyny Xcia Feltre.

I. *Z Kuensy d. 25 Października.*

Król wyruszył d. 19 Paźdz. z Requena, dla udania się do Villagordo. D. 20 założył J. K. Mość głowną kwaterę w Pesquera. D. 21 udał się do Campillo de Altobucio. D. 22 była głowna kwatera królewska w Solera. D. 23 przybył z lekką jazdą gwardyi i dywyzyą Darmagnac do Kuensy. Tu zastał J. K. Mość Hrabiego Erlon (Jenerała Drouet). W drodze do Kuensy pędził Hrabia Erlon przed sobą korpus Bassecourta i zabrał z niego w potyczce w Valwerde 22 jezdcow. Przy wniyściu do Kuensy natrafił Hrabia Erlon na Empecinada, ktory zdawał się chcieć bronić miasta; lecz w krotce z niego wyparty został. J. K. Mość oddał dowodztwo nad woyskiem środkowem Hrabiemu Erlon. Od wczoraysza czyni ten Jenerał z tem woyskiem poruszenia. Król odebrał wiadomość od Xcia Dalmacyi, który znaydował się d. 20 w Belmonte, ale tylna jego straż nie przeszła ieszcze była za Roda.

II. *Z Madrytu d. 3 Listopada.*

D. 27 Listopada przybył J. K. Mość do Tarancon. Rozpoznania posunięte zostały aż pod Fuente-Duena, ktora była ieszcze woyskiem Angielskiem osadzona. Xże Dalmacyi przybył d. 25 do Santa-Cruz de la Zarza. Jenerał Bonnemain gonił nieprzyiacielską jazdę aż o mile za Ocana, dopadł tylną iey straż, zarąbał ze 30 ludzi, zabrał 20 i koni 30. D. 26 przeniosł Xiąże Dalmacyi głowną kwaterę do Ocana, a rozpoznawania posłał aż do Aranjuez. Nieprzyiaciel opuścił to miasto, wysadził na powietrze most de la Reyna i domy około pałacu zapalił. D. 28 udał się Król z odwodem do Santa-Cruz de la Zarza. Tegoż dnia żołnierze woyska środkowego, którzy szli do Tagu dla rozpoznania siły i stanowiska nieprzyiacielskiego, zastali Fuente-Duena opuszczoną. Zatrudniono się zaraz postawieniem mostow. D. 29 przeniosł Król głowną kwaterę do Ocana. Tegoż dnia woyska nieprzyiacielskie, które pozostały ieszcze były w parku Aranjuez na prawym brzegu Tagu, cofnęły się za Jarama. Xże Dalmacyi poszedł do Aranjuez. D. 30 postawione zostały mosty w Aranjuez i Fuente Duena. Nadeszły doniesienia, że nieprzyiaciel zgromadza swoie siły na prawym brzegu Jarama i mocnego tego stanowiska zdaie się chcieć bronić. Musiano czynić obroty dla wyrugowania go ztamtąd. D. 31 dowiedział się Xże

Dalmacyi i doniosł J. K. Mci, że nieprzyiaciel Puento-Largo opuścił. Postawiono natychmiast most i tego samego dnia przednia straż weszła do Waldemoro i zabrała około 300 jeńcow. D. 31 ruszyły dywizye tegoż woyska w drogę i przeszły pod Aranjuez za Tagus. D. 1 Listopada straże woyska południowego podstąpiły pod Madryt, który nieprzyiaciel opuściwszy, cofał się przez Puento de Guadarąma. D. 2 zgromadziło się południowe woysko w okolicach Madrytu; dywizya Jenerała Villatte weszła tegoż dnia do Madrytu i nadciągnął Król z gwardyami. Woysko środkowe przeszło przez most w Aranjuez. Jenerał Darmagnac zluzował w Madrycie dywizyą Villatte. Zamiarem J. K. Mci iest iśdź za nieprzyiacielem z woyskiem południowem i złączyć się z woyskiem Portugalskiem.

III. Z Salamanki d. 10 Listopada.

Król wyiechał d. 4 Listopada z Madrytu i założył głowną kwaterę w Guadarama. W nocy z d. 4 na 5ty doniosł Xżę Dalmacyi Królowi, iż Jenerał Hill uchodzi i zdaie się zmierzać do Arevalo, gdzie złączyć się ma z Wellingtonem. Król nie miał żadney wiadomości od woyska Portugalskiego; nie chcąc zatem wystawić sił swoich na niebezpieczeństwo, ściagnął do siebie woysko południowe, które pozostało było w Madrycie. D. 5 przeniosł Król głowną swoią kwaterę do Villa-Castin. Jazda szła za poruszeniami nieprzyiaciela, który szedł do Penaranda. D. 6 przybyła głowna kwatera do Arevalo i całe woysko wzięło tenże kierunek. Hrabia Souham naczelny wodz woyska Portugalskiego doniosł Królowi, iż Lord Wellington z 4 dywizyami swego woyska i woyskiem Hiszpańskiem pod Castanosem idzie do Salamanki. D. 8 bawił J. K. Mość w Arevalo; dnia 9go przeniosł głowną swoią kwaterę do Flores de Avilla. Woysko środkowe szło do Fuentiveros, Portugalskie do Wittoria, Babilafuente i Huerta; jazda południowego woyska ciągnęła do Alba de Tormes, a piechota do Flores de Avilla i Peneranda. Dziś d. 10 przybył Król do Peneranda, gdzie głowną kwaterę założył.

Doniesienie Jenerała Lamarque przesłane Ministrowi Woyny.

Z Gironny d. 26 Listopada.

"Przesyłam krotki opis działań naszych przez Listopad. — Jenerał naczelny kazał mi był poyść do Vich, gdzie nieprzyiaciel siły swoie zgromadził i one porządkował. Miałem uderzyć przez wąwozy przy San-Felice de Pallerols i de la Salut, a Jen. naczelny miał czynić dywersyą idąc kn Granollers i Garriga. Odmieniło się to rozporządzenie, i d. 29 Października dostałem rozkaz pociągnienia do Granollers, i połączenia się z Jen. naczelnym dla dostania się drogą idącą do Garriga. Miasto Vich z należącemi do niego wsiami leży na wzgorzu żyznem, dokąd z Figuieras dostać się nie można, tylko przez wąwozy, wielkie przeszkody wystawuiące; iednym zaś wąwozem przy Carriga można działa prowadzić, ale też ten iest niebezpiecznieyszym, i droga idzie ponad rzeką Congost, skaliste łoże maiącą. Nie wspominam o potyczkach dnia 2 i 3, bo o nich Jenerał naczelny doniosł. Po kilkodniowem zabawieniu w Vich, ruszyliśmy ku Manrese, idąc wąwozem pod Suspina. Gdyśmy chcieli powracać do Barcellony, zastaliśmy część woyska nieprzyiacielskiego w wąwozie przy Bruch przytykaiącym do gory Mont Serrat. Porobiło one zasieki i szańce, zamurowało drogę, gdzie iest naywęższa; lecz łatwo.

śmy oskrzydlili te warownie, i po iednogodzinney niespełna utarczce umknął nieprzyiaciel. Po nadciągnieniu do Barcellony dowiedział się Jenerał naczelny, iż nieprzyiaciele zmierzaią do Lampurdan, a oraz oblegaią zamek przy wąwozie Balaguer. Posłał Jenerała Maurice-Mathieu ku Tarragonie, a zostawiwszy mu nieco z moiey dywizyi, pociągnąłem do wyższey Katalonii. Za zbliżeniem się moiem cofnął się do Vich nieprzyiaciel, szturmuiący do zamków Olot i Bannosas dzielnie się broniących, a Jen. Milans, który dostał się był do San Felice de Guinals, skąd miastu Palamos zagrażał, wszedł do Santa Caloma, dokąd go z trzema batalionami ścigałem, ale doścignąć nie zdołałem. — Kray ten iest spokoyny, woysko piękne, liczba chorych zmnieysza się, szpitale dobrze są utrzymane.„

(Pod.) *Lamarque.*

— *Dnia* 16. —

Monitor dzisieyszy ogłosił:

Dwudziesty dziewiąty Biuletyn Wielkiego Woyska. W Mołodeczny d. 3 Grudnia 1812

Do 6 Listopada było przedziwne powietrze i poruszenia woyska odbywały się naypomyślniey. Zimno zaczęło się d. 7. Od tego dnia traciliśmy co noc kilka set koni, które stoiąc w polu padały. Nim doszliśmy do Smoleńska, utraciliśmy znaczną liczbę artyleryczuych i z pod jazdy koni.

Wołyńskie woysko Moskiewskie stało na przeciwko prawego naszego skrzydła; prawe nasze skrzydło opuściło działaiącą linią Mińską, a zaięto Warszawską. Cesarz dowiedział się d. 9 Listopada w Smoleńsku o tey odmianie w naszych działaniach i zgadł zamysł nieprzyiaciela. Jakkolwiek przykro mu się zdawało w tak ostrey porze roku czynić poruszenia, wymagał tego wszelako nowy porządek rzeczy. Spodziewał się uprzedzić nieprzyiaciela do Mińska, a przynaymniey do Berezyny; wyruszył d. 13 z Smoleńska, a spał d. 16 w Krasnem. Zimno, które zaczęło się d. 7 znacznie się zwiększyło, i w nocy z 14 na 15ty i 16ty okazał ciepłomierz Reaumura 16 do 18 stopni zimna. Drogi okryte były lodem; konie jazdy, artyleryi i pociągowe padały co noc tysiącami; a naybardziey niemieckie i francuzkie. Przeszło 30,000 koni padło w kilku dniach; większa część naszey jazdy była bez koni, artylerya i wozy bez sprzężaiow. Znaczną część dział naszych musieliśmy zniszczyć i porzucić, równie iak wiele wozow ammunicyynych i z pod żywności.

Z pięknego na d. 6 ieszcze woyska cień się tylko d. 14 pozostał, nie maiącego prawie jazdy, artyleryi i pociągowych wozow. Bez jazdy nie mogliśmy się ani o ćwierć mili od gościńca oddalić, a bez artyleryi odważyć się na bitwę lub stoiąc oczekiwać nieprzyiaciela; musieliśmy zatem iśdź ciągle, ażebyśmy do bitwy nie byli zniewolonemi, którey dla braku ammunicyi nie mogliśmy sobie życzyć. Musieliśmy znaczną przestrzeń zaiąć, abyśmy nie byli zaskoczonemi, a nie mieliśmy jazdy, ażeby wiązała kolomny i zapełniała przerwy. Przykrość ta do którey przymięszało się ieszcze tęgie zimno, czyniła nasze położenie nayokropnieyszem. Mężowie, których natura nie utworzyła dosyć mocnemi do przetrwania przygod nieszczęścia i przyrodzenia, zdawali się bydź wzruszonemi, utracili wesołość, marzyło im się tylko o nieszczęściach i klęskach; ci zaś, którzy z natu-

ry byli wyższemi nad wszystkie przygody, zachowali swoia wesołość, zwyczayną przytomność i w wszystkich trudnościach, które do przezwyciężenia mieli, upatrywali tylko nową sposobność do osiągnienia chwały. Nieprzyiaciel, który postrzegł na drogach ślady okropney nędzy, ktora woysku dokuczała, starał się z niey korzystać. Otoczył wszystkie kolomny kozakami, którzy iak Arabowie w pustyniach, porywali wszystkie fury i wozy iak tylko się cokolwiek zatrzymały lub oddaliły od woyska. Nikczemna ta jazda, która tylko wrzawę robi i nie iest w stanie nawet iedney kompanii woltyżerow przełamać, stała się z okoliczności straszną. Wszelako musiał nieprzyiaciel każdego przedsięwzięcia, o które się tylko pokusił, żałować; poraził go Wicekról Włoski i wiele mu ludzi zabił.

Xże Elchingi (Marszałek Ney), który z 3000 ludzi tylną straż stanowił, wysadził na powietrze wały Smoleńskie. Otoczony został i znaydował sie w przykrem położeniu, z którego wydobył sie wszelako z tą nieustraszonnością, która go od dawna zdobi. Utrzymuiąc przez cały dzień 18ty nieprzyiaciela w odległości lub go raził, gdy się zbliżał, zrobił wieczorem poruszenie na prawy bok, przeszedł za Dniepr i wszystkie nieprzyiacielskie układy tym sposobem wniwecz obrocił. D. 19 przeszło woysko pod Orszą za Dniepr i strudzone Moskiewskie woysko, utraciwszy wiele ludzi, zakończyło tu swoie ściganie.

Wołyńskie woysko przybyło ieszcze d. 16 do Mińska i postępowało stamtąd do Boryssowa. Jenerał Dąbrowski bronił z 3000 ludzi mostu pod Boryssowem. D. 23 został porażony i przymuszony do ustąpienia z tego mieysca. Tu przeszedł nieprzyiaciel za Berezynę i szedł do Bobrowa; dywizya Lamberta czyniła przednią straż. Drugi korpus pod Xciem Reggio (Marszałkiem Oudinot), który pod Czerinem stał, odebrał rozkaz pomknienia się do Boryssowa, dla zasłonienia przechodu woyska przez Berezynę. D. 24 natrafił Xże Reggio na dywizyą Lamberta o 4 godziny drogi od Boryssowa, uderzył na nię, pobił, zabrał z niey 2000 jeńcow, 6 dział, 500 powozek taborowych do Wołyńskiego woyska należących i odparł nieprzyiaciela na drugą stronę rzeki. Jenerał Berkheim wsławił się tu pięknym attakiem z 4tym kirysserow pułkiem. Nieprzyiaciel szukał i znalazł ocalenie w ucieczce i spaleniu 300 sążniewego mostu na Berezynie. Nieprzyiaciel osadził tymczasem wszystkie przystępy do Berezyny. Rzeka ta iest 40 sążni szeroka; płynie iuż poniey wiele kry, a brzegi iey otaczaią na 300 sążni rozciągaiące się bagniska, przez co ciężka nader przez nią przeprawa. Nieprzyiacielski jenerał postawił 4 swoie dywizye na wszystkich mieyscach, przez które mógł tylko sądzić, że woysko Francuzkie będzie się starało przeprawić. D. 26 rowno z świtem rozkazał Cesarz, uwodząc przez cały poprzedzaiący dzień nieprzyiaciela rozmaitemi poruszeniami, powśdź woysku do wsi Studziany, i zaraz w obecności i pomimo przeszkody nieprzyiacielskiey dywizyi dwa mosty na Berezynie zarzucić. Xże Reggio przeszedł naypierwszy, uderzył na nieprzyiaciela i odparł go o dwie godziny drogi. Nieprzyiaciel zgromadził się pod mostowem szańcem w Boryssowie. Jenerał Legrand woiownik wielkich zasług był ciężko raniony, ale nie niebezpiecznie. W dniach 26 i 27 całe woysko przeszło za Berezynę.

Xże Belluny (Marszałek Wiktor) dowodzący 9'ym korpusem, odebrał rozkaz udania się za Xciem Reggio, stanowienia tylney straży i odpierania Moskiewskiego Nadzwińskiego woyska, które tuż za nim postępowało. D. 27 w południe przybył Xże Belluny z dwiema dywizyami do mostu pod Studzianą. Dywizya Jenerała Partonnaux opuściła Boryssow za nadeyściem nocy. Jedna brygada tey dywizyi, która tylną straż stanowiła i zlecenie miała spalić most, odeszła stamtąd o 7mey w wieczor, a nadeszła między 10 i 11tą, szukaiąc pierwszey brygady i swoiego jenerała, którzy dwiema godzinami pierwey wyszli i w drodze nigdzie ich nie widziała. Szukanie iey było daremne i dało powod do obawy. Wszystko co poźniey dowiedzieć się można było, iest tylko, iż pierwsza ta brygada wyszła o godzinie 5, zabłąkała się o 6tey; zamiast w lewą, poszła w prawą stronę, szła nocą ze trzy godziny, przeziębła, zbliżyła się do ognia nieprzyiacielskich straży, które za swoie wzięła, otoczoną zapewne i zabraną została. Okropne to zabłąkanie kosztowało nas 2000 ludzi, 300 koni i 3 działa. Chodziła potem pogłoska, że Partonneaux nie znaydował się przy tey kolumnie, ale inną udał się drogą.

Całe woysko do 28 z rana przeszło za Berezynę; Xże Belluny trzymał iednak ieszcze szaniec mostowy na lewym brzegu osadzony. Xże Reggio stał na prawym brzegu, a za nim całe woysko. Jak tylko Boryssow opuszczony został, połączyły się zaraz woyska Moskiewskie Wołyńskie z Naddzwińskiem i umowiły pomiędzy sobą attak. Dnia 28go rowno z świtem Xiąże Reggio dał Cesarzowi znać, iż iest attakowany. W półgodziny poźniey Xże Belluny był także na lewym brzegu attakowany. Tu stanęło woysko w szyku do bitwy; Xże Elchingi złączył się z Xciem Reggio, a ten znowu z Xciem Trewizy. Bitwa była żywa; nieprzyiaciel usiłował prawy nasz bok oskrzydlić. Jenerał Doumerc, który dowodził 5tą dywizyą kirysserow od pozostałego nad Dźwiną 2go korpusu, rozkazał 4mu i 5mu kiryserow pułkowi uderzyć na nieprzyiaciela, gdy tymczasem legiia Nadwiślańska przedarła się przez las, złamała, poraziła i rozproszyła nieprzyiacielski środek. Waleczni ci kirysserowie przełamali ieden po drugim 6 czworogranow piechoty, odparli nieprzyiacielską jazdę, która na pomoc piechocie przybyła. 6000 jeńcow, 2 chorągwie i 6 dział dostało się w nasze ręce. Xże Belluny kazał z swey strony żywo na nieprzyiaciela uderzyć, pobił go, zabrał 5 do 600 jeńcow i wstrzymał go na wystrzał od mostu. Jenerał Fournier zrobił piękny attak z swoią jazdą. W potyczce nad Berezyną ucierpiało znacznie woysko Wołyńskie. Xże Reggio został znowu raniony (iest to 20ta iego rana); lecz rana nie iest niebezpieczna. Nazaiutrz d. 29 pozostaliśmy na poboiowisku. Mieliśmy wybor między dwiema drogami do Mińska lub do Wilna; droga do Mińska idzie przez lasy i bagna; woysko nie znalazłoby tam żywności; droga zaś do Wilna prowadzi przez kray urodzayny. Woysko bez jazdy, nie wiele maiące ammunicyi, osłabione okropnie 50 dniowym marszem, prowadzące z sobą chorych i z wielu potyczek ranionych, potrzebowało zbliżyć się do swoich magazynow. D. 30 znaydowała się głowna kwatera w Plechnicy, d. 1 Grudnia w Słackach, d. 3 w Małodeszny, gdzie woysko otrzymało pierwsze

przysłane mu z Wilna zasiłki żywności. Wszyscy ranieni officerowie i żołnierze, wszyftko co drogę wftrzymuie, tabor, &c. posłane zoftało do Wilna.

Nie potrzeba nawet powiadać, że w woysku potrzebne ieft przywrocenie karności, uzupełnienie iego pułkow, utworzenie jazdy, artyleryi i sprzężaiow. Potrzeba ta ieft naturalnym wypadkiem tego co się dopiero powiedziało. Spokoyność ieft naypierwszą potrzebą. Sprzęty i konie iuż nadchodzą. Jenerał Bourcier ma w rożnych zakładach 20,000 koni pod żołnierzy. W artyleryi zaftąpiona iuż poniekąd ftrata. Jenerałowie, officerowie i żołnierze ponieśli nadzwyczay wiele trudow i niedoftatku. Wielu potracili swoie rzeczy przez upadek koni i napady kozakow. Procz tego poymali ciż bardzo wiele poiedynczych osob, inżynierow, ktorzy mieysca obierali i ranionych officerow, ktorzy chcąc śpieszniey uchodzić nie trzymali się korpusow lub bez zasłony w drogę się puszczali.

W rapportach dowodzących jenerałow i dowodcow korpusowych oznaymione będą nazwiska officerow i żołnierzy, ktorzy się naylepiey popisali, tudzież szczegóły pamiętnych tych zdarzeń.

W czasie wszyftkich tych poruszeń woyska, iechał Cesarz zawsze w pośrodku swoiey gwardyi, ktorey jazdą dowodził Xże Iftryi (Bessieres) a piechotą Xże Gdański (Lefebvre). J. C. K. Mość był kontent z dobrego ducha, ktory gwardyą ożywiał; zawsze okazywała się gotową udać się, gdzieby niebezpieczeńftwo wymagało; ale zawsze takie zachodziły okoliczneści, iż obecność iey była wyftarczaiącą i nigdy nie wypadała potrzeba, żeby się biła. Xże Neufszatelski, W. Marszałek, W. Koniuszy, wszyscy adjutanci i boczni officerowie znaydowali się zawsze przy J. C. K. Mci.

Nasza jazda tak dalece potraciła konie, iż musiano wszyftkich officerow, ktorem ieszcze pozoftały konie, w ieden korpus połączyć, ktory wynosił 4 kompanii po 150 ludzi. Jenerałowie odbywali w tym korpusie służbę kapitanow, a pułkownicy porucznikow. Swięta ta kupa pod dowodztwem Jenerała Grouchy, a pod rozkazami Króla Neapolitańskiego w wszyftkich poruszeniach woyska nie spuszczała z oczu Cesarza. Zdrowie N. Cesarza nigdy nie było lepsze.

Malarz Gerard zrobił bardzo podobne obrazy Cesarzowey i Krola Rzymskiego, które w tego roczniem wyftawieniu dzieł kunsztu widzieć można było.

Obszerny rapport Naczelnika głownego sztabu woyska Portugalskiego Barona de la Martiniere do Miniftra woyny, o zdarzeniach od 14 do 31 Października r. b. pod Burgos i nad Duero nie zawiera nic nowego, procz walecznego czynu pod Tordesillas. Moft pod Tordesillas był zniesiony. Na tamtey ftronie rzeki znaydowała się wieża, którey 30 żołnierzy broniło, a daley w krzakach bataliion Brunświczanow. Jedenaftu officerow i 40 podofficerow i żołnierzy od 1wszey inżynierow dywizyi i saperow ofiarowało się przepłynąć za rzekę. Mundury swoie, broń, &c. włożyli na powiązane deski, rzucili się wpław i przeciągneli na drugą ftronę. Pod czas przeprawy ftrzelano do nich mocno; ale iak tylko przepłynęli uderzyli nago na wieżą, zdobyli i ich jeńcow zabrali. Po zdobyciu wieży mogł bydź był moft zarzucony. Bataliion Brunświczanow świadek tego śmiałego

czynu, cofnął się bez wystrzału.

Z Bayreytu d. 12 *Grudnia.*

D. 4 b. m. nadeszła tu pierwsza pod dowodztwem Podpułkownika Blesen, a onegday druga kolumna pod dowodztwem Podpułkownika Duppel z 2500 głow złożonego pułku Bawarskiego. Pierwsza kolumna po wypocznieniu udała się d. 6, a druga dzisiay w dalszą drogę do wielkiego woyska.

Z Lipska d. 11 *Grudnia.*

W Saxonii ma bydź nowe systema podatkowe wprowadzone, podług którego każdy stosownie do swoiey możności ma się przykładać do podatkow. W tym zamiarze we wszystkich prowincyach, grunta podług obszerności i dochodu będą oszacowane, wyiąwszy te, które do publicznych instytutow należą, niemniey leżące w Luzacyi górney i dolney; będzie tu także miany wzgląd na ilość bydła, domy zaś na wsiach cenione będą podług ilości kominow, a w miastach nie tylko podług kominow ale też podług ilości piętr. Czynność oszacowania ma bydź w przeciągu pięciu miesięcy ukończona i iuż ią teraz rospoczęto, lecz znaiący dobrze ogrom tey pracy, utrzymuią, że żadnym sposobem w przepisanym przeciągu czasu nie można iey będzie do końca doprowadzić. Zamiar ten stanie się dla kraiu bardzo użytecznym, lecz do uskutecznienia onego, potrzeba znacznych summ, ponieważ liczba urzędnikow do tego użyć się maiących, iest nader liczna. Skoro czynność owa i nowe podatki będą uregulowane, na ten czas można się spodziewać, że ciężary ponoszone z gruntow chłopskich zmnieyszonemi zostaną. Podatki opłacane z gruntow szlacheckich, które po rozdziale nowych podatkow ieszcze się utrzymuią, są za małe w stosunku do opłacaiących się teraz z gruntow chłopskich, ponieważ ostatni tak nowe iak i dotychczasowe podatki ponoszą.

Na tegorocznym Swięto Michalskim iarmarku wiele osób z początku zamierzało sobie rozmaite korzystne widoki, tyle ile to w teraźnieyszym zbiegu okoliczności i handlu mieysce mieć może. Przybyło tu bowiem wiele Grekow z Multan i Wołoszczyzny, a nawet z samey Macedonii. Z Brodow i innych miast handlowych Galicyyskich, wszystkie dawne i wielkie domy handlowe, miały ochotę do kupowania i środki dostateczne potemu. Nadeszły znaczne kommissa; obstalowano w naywiększych składach wiele nader iedwabiu, sycu, i t. d. znaczne sprawunki i rożne towary nader kosztowne. W tym nadeszła bardzo zasmucaiąca wiadomość o pięciodniowym pożarze Moskwy ze wszystkiemi iego szczegółami, która wprawdzie napełniała serca wszystkich naysprawiedliwszą odrazą ku sprawcom tak strasznego barbarzyństwa, ale też oraz była przyczyną naywiększego zatamowania interesow na całym iarmarku i wszystkich spekulacye przynaymniey na chwilę wstrzymała.

Ze Stambułu d. 10 *Listopada.*

Surowe środki, nakazane dla utrzymania spokoyności i bezpieczeństwa w tey stolicy przeciwko wyuzdanemu motłochowi, iak nayściśley są dopełniane. Nic nie zdoła W. Sułtana wstrzymać od przyprowadzenia do skutku wydanego przeciwko Janczarom urządzenia, na mocy którego wszyscy nieżonaci i włóczący się po mieście Janczarawie albo w publicznych koszarach kompaniy swoich mieszkać, i do przyzwoitey karności przyzwyczaiać się maią, albo też stolicę opuścić, i do mieysc urodzenia swego powracać powinni. Zna-

iome pod nazwiskiem Bekiar Od. lari kryiowki i szałasy w mieście na rozkaz W. Sułtana zniesione zostały; toż samo stało się na przedmieściu Galata. Obecność Kapitana Baszy, i gorliwość wszystkich dobrze myślących mieszkańcow, dostatecznemi były do utrzymania na wodzy pospolstwa; a tym sposobem przedsięwzięcie, które w innym czasie nieochybnie byłoby dało powod do rozruchu i buntu, bez naruszenia spokoyności publiczney dopełnionem zostało.

Z rowną surowością i sprawiedliwością postępuie sobie W. Sułtan z publicznemi urzędnikami, którzy się odważyli lud uciemiężać. Przykładem tego iest Wely Basza, który w skutek zaniesionych przeciwko niemu skarg mieszkańcow Morei, z wielkorządctwa oddalonym został. Inny surowszy ieszcze przykład tego gatunku daie nam były wielkorządca Alepu Hamed Basza, który dla zdzierstwa i uciemiężenia ludu do Demotyki był wygnany i tamże stracony. Tak i Idris Molla wielkorządca Widdynu ściągnął na się niełaskę Monarchy swego.

D. 6 b. m. sprowadził się W. Sułtan z letniego mieszkania do pałacu zimowego. — We dwa dni potem dwie fregaty pozostałe z floty w zatoce Bujukdere podniosłszy kotwice, także ku zbroiowni się cofnęły.

Zaraza morowa ciągle tu ieszcze srożeie. W Smirnie także dotychczas nie ustała. Z Adryanopola tylko nieco zaspokaiące w tey mierze doszły wiadomości.

Kampaniia przeciwko Wehabitom na pobrzeżu Arabskiem rozpoczęła się na nowo, a to z pomyślnym skutkiem dla oręża Ottomanskiego.

Wiadomości z Kaiuru pod d. 2 Października donoszą o odniesionych korzyściach woyska Ottomańskiego nad Wehabitami, iak następuie:

" W tey chwili wystrzały z dział ogłaszaią publiczności nader ważną wiadomość o wzięciu twierdz Safra i Gedeide przez woysko Ottomańskie, pod dowodztwem Jusum Baszy.

" Udało się było Ebu Seididowi, iednemu z nayznakomitszych naczelnikow Arabskich w tuteyszem wielkorządztwie, przeciągnąć na swoię stronę wielu Arabow odmowiwszy ich od Wehabitow, i utworzyć korpus 25ciotysięczny, z którym połączywszy część jazdy Jusum Baszy przedarł się do Safry i Gedeide, nader przykrego wąwozu prowadzącego do Medyny, i bez wystrzału go opanował, ponieważ strzegący go Wehabici co tchu uciekli, zostawuiąc drogę do Medyny otwartą.

" Ebu Sedid, który sam tę wiadomość tu przywiozł, obdarzony został od wielkorządcy Egiptu kosztownem futrem honorowem, i otrzymał trzy wsie w podarunku. Przyprowadził on także z sobą 22 znakomitszych naczelnikow Arabskich z okolicy Jomba, ktorzy dawniey pod chorągwiami Wehabitow walczyli, a teraz się wielkorządcy Egipskiemu poddali, który ich bardzo dobrze przyiął i sowicie obdarzył.

" Gdy po zdobyciu Safry i Gedeide, tudzież po przeyściu tylu Arabow do woyska Ottomańskiego, święte miasta Mekka i Medyna bez trudności będą mogły bydź osadzone, sądzą, iż wielkorządca Egiptu już nie poiedzie sam do woyska, iak był postanowił. Dla prędszego wyprawienia woyska, znacznych wymaga kosztow, żądał wielkorządca od mieszkańcow Chrześciańskich pożyczki 2000 kies (milliona piastrow), to iest 1000 kies od Koptow i 1000 od Ormian, Grekow i Damascenow.,,

DODATEK
DO N^ro 1.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 3. STYCZNIA 1813 Roku W NIEDZIELĘ

Z Warszawy d. 29 *Grudnia.*

Nadesłaną tu została lista officerow sztabowych i innych z korpusu posiłkowego Cesarsko-Austryackiego pod dowodztwem Xcia Schwarzenberga, którzy walcząc z nieprzyiacielem od zaczęcia kampanii, polegli lub ranionemi zostali.

POLEGLI,

Dnia 8, 10, 12 *i* 13 *Sierpnia* 1812.

Pułkownik Horwath, Podpułkownik Butschek, z pułku huzarow Cesarza.

Podporucznik Dimina, z pułku Coloredo Mansfeld piechoty.

Porucznicy: Ambrus, Kritzner, Podporucznik Mejer, z pułku Alvinzi piechoty.

— *Dnia* 21 *i* 23. —

Kapitan Papp, Porucznik Dosa z 7go batalionu strzelcow.

Od d. 9 *Września do* 20 *Października.*

Rotmistrz Driver, Podporucznik Zamory, z pułku huzarow Blankenszteina.

Major Mazur, z pułku Dawidowicza piechoty.

Rotmistrz Ezechy, z pułku huzarow Cesarza.

Chorąży Posprischl, z pułku Czartoryskiego piechoty.

Od d 21 *Paźdz. do* 29 *Listopada.*

Major Hrabia Hartopp, Kapitan Genimont i Podpułkownik Adamy, z 5 batalionu strzelcow.

— *d.* 27 *Listopada.* —

Rotmistrz Thum, z pułku dragonow Rich.

RANNI.

— *dnia* 8, 10, 12 *i* 13 *Sierpnia.* —

Podporucznik Bar. Barco, z pułku huzarow Kinmajera.

Podporucznik Steindel, Podpułkownik Düzel, Rotmistrz Liszkai, z pułku Chev. Legers.

Podpułkownik Gadenstreit, z pułku huzarow Blankenszteina.

Chorąży Lassowik, z pułku nadgranicznego Cyrkułu Waradyńskiego.

Porucznicy: Egger, Deutsch, Bogner, Fitz Patrik, Mika z 7go batalionu strzelcow.

Podporucznik Gans, z pułku Kotulińskiego piechoty.

Podporucznik Meerveld, z pułku Hüller piechoty.

Kapitan Hövel, Porucznicy: Geldhover, Harossy; Podporucznicy: Bauer, Prechler, Gundion, Ditrich, Schönholtz i Schenck z pułku Coleredo Mansfeld piechoty.

Chorążowie: Hr. Krasicki, Mainerth, Daleschal i Donat z pułku Coleredo Mansfeld piechoty.

Jenerał Major Hr. Lichtenberg, z pułku tegoż.

Rotmistrz Modrak, Porucznik Hr. Castigliony, z pułku huzarow Cesarza.

Porucznicy Lohr, Schauer i Chorąży Bulath, z pułku Simbschen piechoty.

Kapitanowie: Dori, Habermejer, Vagion, Frangus, Porucznik Gerlich, Podporucznik Grosmann, Chorąży Schmidt z pułku Alvinzi piechoty.

— dnia 15 i 16 Sierpnia. —

Podporucznik Wagner, Chorążowie: Kisel i Ekart, z pułku Hüller piechoty.

Porucznik Zirty, Podporucznik Klasil, z pułku Dawidowicza piechoty.

— dnia 21 i 25 Sierpnia. —

Porucznik Deutsch, z 7go batalionu strzelcow.

Porucznicy: Hermes, Schönfeld, Podporucznicy: Eberman, Seidl, Chorąży Tempis, z pułku Czartoryskiego piechoty.

Chorąży Jakiepschwich, z pułku nadgranicznego Cyrkułu Waradyńskiego.

Od d. 19 Września d 20 Paźdz.

Jenerał Xże Aloizy Lichtensztein.

Major Baron Marvaschy.

Major Baron Del Rio, Kapitan Drevern, Podporucznik Blassowski, Chorąży Paschchaker, z poł. Esterhazego piechoty.

Major Derra, z puł. huzarow Cesarza.

Rotmistrz Wolf, Porucznik Nolly z pułku huzarow Blankensztein.

Porucznik Kiszellak, z pułku huzarow Kinmajera.

Porucznik Eiberg, z 5go batalionu strzelcow.

Podporucznik Fichtel, z pułku Hüller piechoty.

Podporcz: Lago, z korpusu pionierow.

Podporucznik Gatesmann, z pułku Hohenzollern Chev: Legers.

Pułkownik Xże Hessen Homburg, Podporucznik Medway, Chorąży Muszkatniwych, z pułku Ducca piechoty.

Od 21 Października do 29 Listopada.

Podporucznik Feißhuber, z pułku Hessen-Homburg huzarow.

Porucznik Mischaros, z pułku Lichtensteina.

Podporucznik Smidt, Kapitan Alemann, Porucznik Markensztein, Podporucznik Kohl z 5go batalionu strzelcow.

Z Poznania d. 23 Grudnia.

Dnia 20go miesiąca bieżącego wyruszyły stąd zakłady pułkow narodowych 4go, 7go i 9go.

Dnia 27 Grudnia 1812	- -	8, 6
— 28	- - - -	12, 4
— 29	- - - -	3, 0

DONIESIENIA.

W skutek zleceń Wys. Tryb. Cyw. I. Inst. Deptu Krak. pod d. 17 Marca r. b. 1812 do L. 6059 — tudzież pod d. 25 Maia r. t. do L. 2013 wydanych — ruchomości po ś. p. Janie Kantym Wesułkowskim, i Jozefie Cevkuskim pozostałe, iako to; suknie, futra, szkło w tafflach rożney wielkości, i t. p. dnia 14 Stycznia 1813 w domu pod Nr. 21 w rynku miasta Szkalbmierza sytuowanym, za gotowe srebrne natychmiast płacić się maiące pieniądze więcey daiącemu publicznie sprzedawane będą, o czym niżey wyrażony Notaryusz Powiatu Szkalbmierskiego do sprzedarzy tey delegowany Publiczność uwiadomia.

Antoni S ałowicz, J. K. X. M. N. p. P. S.

Syndycy upadłey Massy JP. Jozefa Rohm czynią ninieyszym Publiczności wiadomo, iż w moc zapadłego wyroku wysokiego Trybunału Handlowego Departamentow Krakowskiego i Radomskiego w dniu 26 Maia r. b. stosuiąc się do Kodexu Handlowego Xięgi III. licytacya rożnych Towarow Korzennych, Żelaznych i Norymbergskich, tudzież sreber i Mobiliow, w dniu 18tym Stycznia 1813go poczynaiąc z rana o godzinie 9 aż do 12tey a od godziny 3 do 6 po południu aż do ukonczenia przez

następuiące dnie w domu pod liczbą 551 przy ulicy Floryańskiey przedsięwziętą będzie, zaczem życzący sobie kupna powyższych Artykułow w dniu godzinach wyżey wymienionych znaydować się raczą. — W Krakowie d. 18 Listopada 1812.

Jan Nepomucen Tomaszkiewicz, Syndyk.
Jan Nepom. Gielg.

Niżey podpisany do publiczney podaie wiadomości, iż na dniu 15 Stycznia 1813 roku nastepuiące Realności, iako to: 1mo z mocy Rezolucyi Wosokiego Trybunału Cywilnego I. Instancyi Departamentu Krakowskiego, dnia 8 Października 1812 do Nru 3531 wydaney, dom z officynami, ogrodem i całem zabudowaniem, po niegdy Annie Minoli pozostały, na Zwierzyńcu przy Krakowie pod Nrem 270 położony, 8000 złp. 1 2/3 gr. oszacowany, w przytomności W. Antoniego Morbitzera, Exekutora testamentowego, w Rynku miasta Krakowa Nr. 236 mieszkaiącego. 2do Dom po niegdy Andrzeiu Sławińskim pozostały, na Kleparzu przy ulicy długiey Nr. 68 położony, 1496 złp. oszacowany, z mocy Rezolucyi tegoż Trybunału dnia 8 Sierpnia, do Nru 4058 w przytomności Opiekunow, Franciszki Sławinskiey, na Kleparzu Nr. 68 i Wincentego Kasprzyckiego, tamże Nr. 64 mieszkaiących — w części na małoletnią Juliannę Sławińską, na Kleparzu Nr. 68 mieszkaiącą spadły. Nakoniec 3tio z mocy Rezolucyi Trybunalskiey dnia 13 Sierpnia 1811 do Nr. 3445 wypadłey, domek na Smoleńsku przy Krakowie pod Nr. 181 leżący, do małoletnich Piotra i Magdaleny Strelcheimerow, tamże na Smoleńsku Nr. 181 mieszkaiących, po Jozefie i Helenie Streicheimer Małżonkach pozostałych, należny 50 złp. oszacowany — w przytomności Wincentego Borka Opiekuna, na Piasku Nr. 78 i Tomasza Jordana przydanego Opiekuna, tamże Nr. 92 mieszkaiącego — w Kamienicy przy ulicy Szczepańskiey pod Nrem 374 położoney i w zamieszkaniu niżey podpisanego Pisarza Aktowego więcey daiącym sprzedane będą. — Do sprzedaży zatem pomienionych domow i przygotowuiącego przysądzenia, na rzecz więcey nad Taxę daiącego Licytanta, dzień 15go mca Stycznia 1813 roku wyznacza się. — Wzywa zatem niżey podpisany Pisarz Exekutora Sukcessorow letnich, Opiekunow małoletnich, oraz życzących sobie powyższe domy nabydź, aby w dniu rzeczonym o godzinie 9tey z rana stawili się, i tam podania swe za powyższe domy oświadczyli. — Zbior obiaśnień, Taxę, Kondycye sprzedaży, tamże każdego czasu przeyrzeć można. — Dan w Krakowie d. 1 Grudnia 1812.

Floryan Chwynacki, J. K. Mci Pisarz Akt. Dep. Krak.

Podpisany Komornik podaie do publiczney wiadomości, że z odroczenia dnia 5 m. i r. b. o godzinie 9 z rana odbędzie się sprzedarz publiczna rożnych ruchomości iako to: zegarow, stołow, stołkow, obrazow, szaf, kufrow starych, bielizny, szkła i faiansu — maiących chęć nabycia wyszczegolnionych effektow, do kamienicy w mieście Katolickim Kazmierzu przy Krakowie pod L. 118 stoiącey zaprasza się. — Dan w Krakowie dnia 2go Stycznia 1813.

Jozef Kozłowski, Komornik T. H. D. K. i R.

W Kancelaryi Urzędu Konsumcyynego na Podgorzu przy Krakowie sprzedanych będzie przez publiczną licytacyą dnia 15 Stycznia 1813 sto trzydzieści funtow kawy więcey daiacemu w częściach, iakich kto zechce; chęć przeto kupna maiący zechcą się na wyznaczonym terminie i mieyscu znaydować.

Radzca Stanu, Dyrektor Jeneralny Dobr i Lasow Narodowych uwiadomia ninieyszym, iż w skutek Dekretu Nayiaśnieyszego Pana pod dniem 15tym Lutego i 31 Kwietnia r. b. 1812 w Dreznie wydanych, odbywać się będą tu w Warszawie w Biorze Dyrekcyi Jeneralney Dobr i Lasow Narodowych w domu Zielińskich przy ulicy Rymarskiey pod Nrem 744 sytuowanym, tamże swoie posiedzenie maiącym: układy w celu szcściolet niego zadzierżawienia Dobr Narodowych w Roku przyszłym 1813 z dniem 1go Czerwca z dzierżawy dotychczasowey wychodzących, w Administracyi Skarbowey zostaiących, rownie iako i tych, gdzie w skutek zaprowadzonych Sekwestracyi z powodu nieopłaconych Rat dzierżawnych, Possessorowie Exmissyi przed ukończeniem czasu Kontraktem oznaczonego, ulegli, a to nie tylko zwykłym sposo-

bem przez licytacyą, ale też i z wolney ręki. Termin rozpoczęcia licytacyi, tudzież układow oznacza się na dzień 1go Lutego 1813 w którym licytowane zostaną Folwark Tatary, Dziesiąta, i Starostwo Urzędowskie w Departamencie Lubelskim sytuowane; oraz Folwark Skotniki Wielkie w Departamencie Krakowskim położony. Pretium fisci czyli summa, od którey licytacya rozpoczęta zostanie, iest następuiąca:

a) Folwark Tatary, złotych polskich		8,402	groszy	2.
b) Detto	Dziesiąta — —	9,045	—	15.
c) Starostwo Urzędowskie —	—	45,543	—	28.
d) Folwark Skotniki wielkie zł. polsk.		6152	—	11 1/2.

W dniu 2gim i 3cim Lutego nastąpią licytacye klucza Zalesieckiego w Departamencie Radomskim, Folwarkow Przytoczna z częścią w Łysobykach, Strzały, i Mascibrod w Departamencie Siedleckim sytuowanych — Pretium fisci:

Klucz Zalesice	- -	złot. pol.	25,417	gr. 14.
Folwark Przytoczno z Łysobykami		złp.	9152	gr. 9.
Detto	Strzała - -	złp.	10,527	gr. 12.
Detto	Mascibrody - -	złp.	8,818	gr. 13.

Jeżeliby w Terminie wzwyż oznaczonym bądź dla spoźnionego czasu, bądź dla braku Konkurentow, Realność, która zalicytowaną bydź nie mogła, Termin powtorny w trzy dni poźniey do drugiego zalicytowania się oznacza, co rownież rachuiąc zawsze trzy dni poźniey do trzeciego i następnych wystawień na licytacyą ma się rozumieć. — Procz wyżey wyrażonych Dobr będą ieszcze w dniach następnych miesiąca Lutego na licytacyą puszczone Dobra poniżey wyrazone, iako to:

1mo. Z Departamentu Krakowskiego, a) Dzierzgow, b) Tor, c) Szczotkowice, d) Czechy, e) Tempoczow.

2do Z Departamentu Radomskiego. — a) Swierze dolne, b) Klucz Kozienicki, c) Janikow, d) Stromiec, e) Klonno, f) Klucz Szmardzewicki, g) Klucz Mirowski, h) Klucz Wąchocki, i) Klucz Kunowski, k) Jachowa Wola, l) Nowa i Stara Huta, m) Klucz Piorkowski, n) Głazow funduszowe do Szpitala S. Ducha w Sandomierzu.

3tio. Z Departamentu Lubelskiego — a) Luchow, b) Białopole, c) Chmiel, d) Zukow, e) Krzczanow

4to. Z Departamentu Siedleckiego niemniey dwoch Powiatow, Siennickiego, i Stanisławowskiego z Departamentu Warszawskiego — a) Ekonomia Jadow, b) Kolombrodzkie Grunta, c) Sadoles, d) Raźne, e) Mrozowa Wola, f) Mlęcin, g) Klucz Siedlecki, h) Dembo Wielkie, i) Łaskarzew, k) Sobienie Biskupie, l) Klucz Wohyn.

Poźnieyszem doniesieniem tak Termin licytacyi, iako też Prœtium fisci Dobr tych dopiero wskazanym zostanie. Pomnieysze zaś Realności w czterech nowych poźniey do Xięstwa Warszawskiego przyłączonych Departamentach sytuowane, w których Prœtium fisci złot. pol. 3000 wyraźnie złotych polskich trzy tysiące nie przenosi, w miastach Powiatowych respect. Okręgu, w którym są położone, przez publiczną licytacyą wydzierżawionemi będą. Termin licytacyi rownie iako i summy Anszlagowe, poźniey przez Dzienniki Departamentowe do publiczney podane zostaną wiadomości. — Ostrzegaią się przytem Pretendenci, iż tylko ci do licytacyi, lub układow będą przypuszczeni, którzy swoią Kwalifikacyą, to iest fundusz pewny na kaucyą w połowie summy dzierżawney, wyrownywaiącą, wskażą i zaraz na wstępie do układow Vadium, czyli zakład rownaiący się czwartey części summy na intratę popodany, złożą. Warunki ogólne pod któremi zadzierzawienie Dobr nastąpi są też same iak w Roku przeszłym, nie tylko zaś przy Akcie licytacyi ogłoszonemi zostaną, ale nadto każdy życzący sobie osiągnienia dzierżawy, też warunki i wyciągi intrat od 15go Stycznia 1813 R. poczynaiąc w Biorze Dyrekcyi Jeneralney dla powzięcia potrzebney informacyi okazane sobie mieć może. — W Warszawie dnia 12 Grudnia 1812 Roku.

Badeni.

Mazaraki.

Za zgodność z oryginałem *Krauz.*